KURJER WARSZAWSKI.

Piątek.
Dnia 13 (25) Lutego 1859 Roku.

№ 53.

Jutro, Sgo Alexandra B.
Przybyło dnia godzin 2 min: 54.

NAJJAŚNIEJSZY PAN, w skutku przedstawienia JO. Xięcia NAMIESTNIKA Królestwa, NAJMIŁOŚCIWIEJ dozwolić raczył przebywającym za granicą wychodźcom Polskim: Marjanowi-Hiacyntowi 2ch imion *Targońskiemu*, braciom Wojciechowi i Stefanowi *Lewińskim*, Xiędzu Janowi *Michajłowiczowi*, Wiktorowi *Hausbrandtowi*, i Szymonowi *Gerstmanowi*, powrócić do Królestwa Polskiego, na zasadach NAJWYŻSZEGO Ukazu z d. 15 (27) Maja 1856 r.

Rada Administracyjna Królestwa, postanowiła: Walerjan *Wilmański*, postanowieniem Rady Administracyjnej z d. 31 Marca (12 Kwietnia) 1855 r., na konfiskatę majątku skazany, powraca do używania praw cywilnych od d. 3 (15) Października r. z., jako od daty NAJWYŻEJ udzielonego mu ułaskawienia. Majątek więc jaki od daty ułaskawienia stał się jego własnością, nie ulega już konfiskacie, której skutki rozciągają się do funduszów wykrytych lub wykryć się jeszcze mogących, jakie tenże *Wilmański* przed datą wyrzeczenia na majątek jego konfiskaty posiadał, lub też jakie na niego po tę datę, jakiem bądź prawem przypadają.

JW. Hr: Kazimierz *Starzeński*, Kamerjunkier Dworu JEGO CESARSKIEJ MOŚCI, Marszałek Szlachty Gubernji Augustowskiej, wyjechał do Pietkowa.

Jutro, w Kościele XX. *Reformatów*, o godzinie 8ej z rana, odprawione zostanie żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Alexandra *Grande;* na które, pozostała Żona, zaprasza Krewnych, Przyjaciół, Kolegów i Znajomych.

Jutro o godzinie 11ej z rana, w Kościele Powązkowskim, jako w 4tą smutną rocznicę skonu, odbędzie się żałobne Nabożeństwo za duszę ś. p. Emilji z Mairów *Giżewskiej*; na które, pozostały Mąż wraz z Bratem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza.

Jutro, jako w rocznicę imienin ś. p. Kanonika Honorowego Alexandra *Przewłockiego*, odprawiona będzie Msza Sta, o godzinie 11ej, w Kościele XX. *Karmelitów* na Krak:-Przedm:, za duszę tego nieodżałowanego Kapłana i Nauczyciela, za spokój duszy sędziwej jego Matki, zmarłej niedawno w Łęczycy; na które to Nabożeństwo, zaprasza się Przyjaciół, Uczniów i Uczennic.

Barbara z Mystkowskich *Wiesiołowska*, Żona b. Oficera b. W. P., po długiej i ciężkiej chorobie, opatrzona SS. SAKRAMENTAMI, onegdaj w wieku lat 51, przeniosła się do wieczności. Wyprowadzenie zwłok na smętarz Powązkowski z Pragi Nr 399, odbędzie się jutro o godz: 4ej po południu. Pozostały Mąż, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych.

Marjanna z Simlerów *Diercks*, Obywatelka m. Warszawy, przeżywszy lat 72, po długiej słabości, onegdaj rozstała się z tym światem. W głębokim smutku pozostałe Dzieci i Wnuki, zapraszają Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok, jutro o godz: 4ej po południu, z Kaplicy Ewangelicko-Augsburgskiej, przy ulicy Mylnej, na smętarz tegoż Wyznania, odbyć się mające.

W pierwszych dniach b. m. zmarł w Warszawie ś. p. Marcin *Tepiński*, b. Urzędnik Magistratu miasta Kłodawy.

Dnia 19 b. m., zmarł w naszem mieście, ś. p. Wawrzyniec *Święcicki*, Introligator, zdolny rzemieślnik i poczciwy człowiek. Spokój Jego duszy!

W ciągu zimy utraciło życie w Warszawie, przypadkowym sposobem lub przez samobójstwo, osób 212.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma zaszczyt zawiadomić szanowną Publiczność, że dozwolone decyzją Rady Administracyjnej Królestwa z dnia 31go Maja (12 Czerwca) 1855 roku, ciągnienie loterj fantowej na korzyść pierwszego domu przytułku dla niemowląt, złożonej z 2,000 biletów, z których 200 będzie wygrywających fanty, wartości od 1go do 20tu rs., odbędzie się w tymże domu przy ulicy Jerozolimskiej Nro 1574 lit: G. położonym, w dniu 1 Maja r. b. o godzinie 1szej z południa; zaś od dnia 18 Marca t. r. urządzoną zostanie w jednej z sal tegoż domu wystawa pomienionych fantów, mogąca być zwiedzaną każdodziennie od godz: 3ciej do 5tej z południa przy otwartych salach całego zakładu.

W dniu 14 b. m., o godzinie 7ej wieczorem, w Kościele Sgo ALEXANDRA, odbył się obrzęd zaślubin Panny Walentyny *Mikoszewskiej*, Córki niegdy Emilji z Kwaśniewskich, i W. Jana *Mikoszewskiego*, Obrońcy Prokuratorji i Obywatela Ziemskiego, z W. Stanisławem *Modlińskim*, Inżenjerem Zarządu Kommunikacji, Synem Florentyny z Hrabiów Dąmbskich, i W. Juljana *Modlińskiego*, Obywatela Ziemskiego, z Guber: Radomskiej. Assystowali do Ołtarza: Siostra Stryjeczna Panny Młodej, Panna Aniela *Mikoszewska*, i Panna Marja *Lubowidzka*, tudzież Brat rodzony i Kuzyn Pana Młodego, W. Teodor *Modliński*, i JW. Konstanty Baron *de Brinken;* zaś od Ołtarza Matki Państwa Młodych, Ojciec Pana Młodego i JW. Rzeczywisty Radca Stanu, Prezes Prokuratorji *Borkowski*. Obrzędowi temu błogosławił W. JX. Karol *Mikoszewski*, Brat Stryjeczny Panny Młodej, a przemówiwszy w krótkich, wzruszających i nacechowanych braterskiem uczuciem słowach, wzniósł Kapłańskie modły wraz z bardzo licznie zebranem gronem przytomnych Kuzynów, Przyjaciół i Znajomych, o pomyślność i powodzenie Młodej Pary. Następnie cały orszak weselny udał się do domu Rodziców Panny Młodej, gdzie przy gościnnem przyjęciu, zabawa ochoczo przeciągnęła się blisko do rana.

Na Gospodynie jutrzejszego wieczoru tańcującego, przez Komitet Resursy Kupieckiej, przyjąć raczyły zaproszenie: Hrabina Hortensja *Małachowska* i Władysławowa *Laska*.

Wczoraj jeden z piękniejszych Amatorskich teatrów, uprzyjemnionych muzyką, w której szczególniej odznaczył się znany Artysta śpiewak P. *Negroni*, odbył się w domu W. *Pruszakowej*, na Nowym-Świecie. Po teatrze nastąpiły ochocze tany, które przeciągnęły się wśród ogólnej ochoty do późna.

Z Chełma. — Uczucie wdzięczności jest drugim skarbem dla tego, kto je w społeczeństwie pozyskać potrafi. Taki to skarb należy się niezaprzeczenie i Doktorowi Janowi *Pozarzyckiemu*, Asesorowi Kollegjalnemu, który przez 5cio-letni czas pobytu mego wraz z familją, w tutejszem mieście, wielokrotnie lekarską i prawdziwie przyjacielską podawał mi pomoc. Ilekroć nieustrzeżona klęska, to jest choroba, dom mój nawiedziła, zawsze byłem spokojny, bom los swój w ręce czcigodnego Doktora oddawał, który z niezrównaną i niezmordowaną gorliwością, a nadto znajomością swej sztuki, poświęcał się wydźwignieniu mnie z takowej. Niepodobna mi przeto zamilczeć o tak osobliwym i pożytecznym dla ogółu człowieku, i dla tego to składam najserdeczniejszą podziękę i pragnę aby WSZECHMOCNY STWÓRCA zlał na niego to wszystko, czego mu wraz z całą familją prawdziwie i szczerze życzę. — P. S.

Rok upłyniony pod względem stanu powietrza, należy do lat suchych, pogodnych, i wyjąwszy porę letnią, która była gorąca, w ogóle do lat chłodnych. Średnia temperatura całoroczna jest 5,51 stop: R. o pół stopnia niższa od normalnej. Największe ciepło dochodziło 25,5 stop: R. d. 9 Czerwca po południu; największe zimno 15,7 stop: Reaum: d. 22 Lutego z rana. Miesiące: Maj, Czerwiec, Lipiec, Sierpień, Wrzesień, Październik, były cieplejsze; przeciwnie: Styczeń, Luty, Marzec, Listopad, Grudzień, zimniejsze niż zwykle; Lipiec był szczególnie gorący, a Luty nader mroźny. Średnia wysokość barometru roczna jest 27 cali 9,24 lin: par:, większa o 0,78 lin: par: od normalnej; najwyżej barometr dochodził 28 cali 7,77 lin: par: d. 10 Stycznia, najniżej 26 cali 9,71 lin: par: d. 8 Marca. Wilgotność powietrza średnia roczna jest 79,2 na 100, blisko o 2 setne mniejsza niż zwykle. Miesiące: Luty, Kwiecień, Maj, Czerwiec, Sierpień, i Wrzesień, były suchsze niż w stanie normalnym. Ilość wody spadłej z deszczu i śniegu, wynosi co do wysokości 25 cali 4,72 lin: par: o 2 cale 7,6 lin: par: więcej niż zwykle; woda ze śniegu wynosi blizko czwartą część ilości wody z deszczu. W całym roku było dni pogodnych 94, na pół pogodnych 83, pochmurnych 188, dni deszczów 95, śniegów 55, gradów 11, mgły 46, grzmotów 18, błyskawic bez grzmotów 7, wichrów i wiatrów mocnych 87, wiatr panujący: zachodni. *Zima* z początku niepogodna, ciepła, wilgotna, więcej w deszcz niż śnieg obfita, koniec tej pory był pogodny, suchy i mroźny i ten właściwą u nas stanowił zimę. *Wiosna* w początku niepogodna, wilgotna, w śnieg obfita, mroźna, była niejako przedłużeniem zimy, i środek tej pory był pogodny, nader suchy i chłodny, co szkodliwie na roślinność wpływało; w ogóle pora ta była sucha i o 0,9 stop: R. chłodniejsza niż zwykle. *Lato* pogodne, suche, w środku gorące, blizko o jeden stopień R. cieplejsze niż zwykle. *Jesień* pogodna, sucha, o 0,6 stop: R. chłodniejsza niż zwykle. Z przyczyny wczesnych mrozów, wiele jarzyn w polach zamarzło. Dla panującej suszy, stan wód na rzekach był niski. Ostatni mróz z wiosny był d. 29 Kwietnia, a pierwszy d. 21 Października. Ostatni śnieg z wiosny pruszył d. 22 Kwietnia, a pierwszy w jesieni d. 6 Listopada. W tym roku często i wiele plam pokazywało się na Słońcu. Stan elektryczności atmosferycznej co do jej natężenia z ośmiu ostatnich miesięcy, średni wynosił 19,6 stopni; największe natężenie było w m. Wrześniu 25 stopni; najmniejsze w Maju 15,5 stopni. D. 15 Marca o godz: 2 min: 43 po południu, zaćmienie Słońca cząstkowe 9 cali wynoszące, widziane w Warszawie, w czasie zaćmienia powietrze się oziębiło blizko o 2 stopnie, i lekki wiatr północno-zachodni wiać zaczął. Dnia 23 Lutego o godz: 10 min: 33 wieczór, przypadło zaćmienie Xiężyca cząstkowe 4 cale wynoszące, widzialne. D. 9 i 10 Kwietnia pokazała się zorza północna w świetnych kolorach. D. 27 Marca, lody na Wiśle od strony Pragi ruszyły. D. 8 Listopada, brzegi Wisły w niektórych miejscach pokryły się lodem na parę cali grubym. Dnia 18 Listopada, Wisła po prawej stronie mostu stanęła. D. 4 Grudnia, lody w skutek odwilży puściły. Dnia 13go Grudnia, Wisła powtórnie stanęła. Największa wysokość wody na Wiśle dochodziła stóp 13 cali 4, dnia 29 Marca. Najmniejsza stóp 1 cali 4, od dnia 21 do 31 Października.

Jednocześnie z napisaniem listu do Redaktora *Gazety Codziennej*, ogłoszonego w tejże gazecie dnia 19 b. m. w którym P. Tomasz *Zahorowski*, objaśnia, dla jakich powodów dotąd ustanowienie Komitetu dla wzniesienia z składkowego funduszu pomnika ś. p. Ignacemu *Komorowskiemu*, nie przyszło do skutku, tenże P. *Zahorowski*, odniósł się do nas listownie o powtórzenie w *Kurjerze* wspomnionego pisma jego i wynurzenie publicznie zdania co do sposobu przyprowadzenia tego dzieła do skutku. Z tego powodu mamy honor oświadczyć P. *Zahorowskiemu*, iż co się tyczy listu, nie powtarzamy go tu dla braku miejsca, a co się tyczy ukończenia z pomnikiem, nie widziemy w tem żadnych trudności. Ogół bowiem, który jako przyjmujący współudział w składce, miał prawo interesować się i samym pomnikiem, zatwierdził najzupełniej podany przez tutejszego Artystę Rzeźbiarza P. *Święckiego*, plan do tego pomnika, skoro po szczegółowem ogłoszeniu i opisaniu takowego planu, nikt przeciwko temu nie podniósł głosu. Artyści zaś i to tacy jak P. *Oleszczyński*, podobnież zaaprobowali ów plan; tym więc sposobem tak pod względem zdania ogółu jakoteż i sztuki, projekt Pana *Święckiego*, nic już nie pozostawia do życzenia. Naszem przeto zdaniem, ustaje potrzeba zwoływania komitetu, a wypada Panu *Święckiemu* spiesznie wziąść się do dzieła i raz zakończyć tę sprawę, na którą od lat kilku oczekujemy na próżno.

Ze Zgierza. — Jeśli niewątpliwie każdy człowiek obdarzony od natury talentem artystycznym, liczony bywa do szczęśliwych wybrańców losu, ileż szczęśliwym czuć się musi ten, co szczytu chwały swej nieupatruje w samych tylko oklaskach i laurach artysty, ale pojmując wyższe cele człowieka, cząstkę owych darów, jakiemi go NAJWYŻSZY hojnie obdarzył, rozdziela na szlachetne cele, ociera łzy i słodzi życie cierpiącej ludzkości? taki człowiek, pozostawia niezatartą wdzięczność w sercach ogółu. Tem też uczuciem powodowani mieszkańcy miasta naszego, niemogą przemilczeć, aby nie złożyć podziękowania P. Kazimierzowi *Ładzie*, Artyście skrzypkowi, Pannie Adeli *Büdel* i P. Fryderykowi *Metzner*, Amatorom, mającym udział w danym dnia 29 z. m. w m. Zgierzu koncercie, z którego zebrany fundusz przeznaczony został na zakupie-

nie niedostających Kościołowi naszemu organów; oni bowiem chcąc przyjść w pomoc zbierającym na ten cel składki, dali koncert, na który nietylko miejscowi, ale nawet z okolicznych Powiatów Obywatele, licznie zebrali się, zostając pod każdym względem zadowoleni, tak piękną grą Artysty, jak i zachwycającym śpiewem Panny Adeli *Büdel*, która do wieńca dorzucając kwiatek, odśpiewała dwie arje włoskie i jednę polską, odegrawszy przytem na fortepjanie 3 sztuki klassycznych utworów; to też oklaskami przyjęto śpiew i grę tej młodej dziewicy, grę pełną czucia i talentu, zdradzającą dobrą szkołę, w jakiej Panna *Adela*, w zagranicznych stolicach kształciła się. Po koncercie, młodzież licznie zebrana, zachęcona gościnnem przyjęciem Gospodarstwa, na prędce zaimprowizowała zabawę, i jednej chwili zniknęły ławki i krzesła, dobra orkiestra zagrzmiała ochoczo, i w moment wirujące pary przesuwały się po salonie. Uprzejmość Gospodarstwa podsycała panujący zapał, i zabawa przetrwała do późnego rana, a gdy już rozjeżdżać się zaczęto, każdy westchnieniem żegnał to miejsce, w którem tak wesoło kilka godzin przepędził.— J. T.

Dziennik Akcjonarjuszów, przytacza z gazety Odeskiej *Wiestnik*, następujące fakta, tyczące się kolei żelaznej z Kijowa do Odessy. Kompanja mająca na celu budowę tej kolei, zawiązała się staraniem Hra: *Stroganowa*, Xcia *Koczubeja*, oraz PP. *Nowosielskiego* i *Gary*, reprezentującego w tem przedsięwzięciu miasto Odessę. Nie przystępując jeszcze do uskutecznienia swego projektu drogą urzędową, założyciele utworzyli w Petersburgu zarząd tymczasowy, celem rozwiązania kwestji technicznych. Po obliczeniu kosztów budowy, Rząd zagwarantuje kompanji pewny dochód od kapitału jej zakładowego. W lecie r. z. Podpułkownik Inżenierów *Sobko*, zajmował się wytknięciem kierunku, budować się mającej kolei, i znalazł, iż na całej przestrzeni pomiędzy Kijowem a Odessą, potrzeba będzie zbudować 3 mosty stałe; największy z nich ma kosztować około 500 tysięcy rs., dwa zaś inne po 50 do 90 tysięcy. Podług otrzymanych wiadomości, Hra: *Potocki* i *Branicki*, oraz kilku innych właścicieli z Gub: Kijowskiej ofiarowali kompanji grunta swoje, przez które ma przechodzić kolej żelazna, nie żądając najmniejszego za to wynagrodzenia. Fakt ten, mówi Odeski *Wiestnik*, wielce jest pocieszający, najlepiej albowiem maluje on współczucie osób prywatnych ku sprawie, mającej na celu dobro ogółu, współczucie wzmacniające związek, który powinien łączyć wszelkie przedsięwzięcia, tyczące się całego społeczeństwa, ze szczególną korzyścią osób pojedynczych.

Z Ostrołęki.— Nawiedzenie prowincji przez Artystę, mającego oddawna sławę Europejską, jest dowodem tylko rodzinnej sympatji. Takową okazał nam P. Stan: *Szczepanowski*, znany gitarzysta, na koncercie w d. 15 b. m. w m. Ostrołęce. Niepotrzeba rozbierać gry jego, bo już nie teraz mu przyznano pierwszeństwo, tak w kompozycji jak i w wykonaniu. Lecz serce ma swoje oddzielne prawa, a tak silnie na nie oddziałał, że nie można powstrzymać się od powiedzenia, że byliśmy zachwyceni, a przeszło 200 osób zebranych dowiodło, jak umiemy korzystać ze sposobności, jaką nastręczył przyjazd P. *Szczepanowskiego*. Po koncercie odbył się wieczór tańcujący, a to na cześć Koncertanta. Chciała więc nasza okolica zawdzięczyć i okazać współczucie P. *Szczepanowskiemu*, prawdziwie staropolską gościnnością i przekonać, jak wysoko ocenia talent, który tak w stolicach Europy jak i w innych częściach Świata, zaszczytnie reprezentował imie Polaka. Na drugi dzień po koncercie, WW. Naczelnikostwo Powiatu, którzy z serdecznem współczuciem zajmowali się urządzeniem koncertu i wieczoru tańcującego, w domu swoim w obec licznego grona Obywatelstwa, podejmowali Koncertanta, który chcąc się wywzajemnić, raczył udarować zebranych swą mistrzowską grą. Trzeciego zaś dnia, jeden z Obywateli, w blizkości Ostrołęki mieszkający, w majątku własnym, na cześć Koncertanta, urządził wystawny obiad, na który licznie sąsiedni Obywatele zgromadzili się. O ile słyszeliśmy, ztąd P. *Szczepanowski*, udaje się do Łomży, a może i Suwałk, gdzie spodziewać się należy, z tą samą serdecznością przyjmowanym będzie.— ***

Xięgarnia Karola *Bernstejna*, przy ulicy Miodwej Nro 6, otrzymała następujące nowości polskie: *Kaczkowski*: *Sodalis Marjanus*, powieść historyczna, 5 tom:, rs. 5; *Kraszewski*: *Mogiły Abracadabra*, dwa fragmenta, 1 tom, rs. 1; X. *Łukaszewicz*: *Kazania na Niedziele i Święta całego roku*, tom 1, pro 5, rs. 4 k. 50; *Michelet*: *Ptak*, przełożył W. *Stępowski*, 1 tom, rs. 1 kop: 20; *Newmann*: *Kalista*, czyli obraz historyczny z IIIgo wieku, przekład E. *Ziemięckiej*, 1 tom, rs. 1 k. 35; W. *Wielogłowski*: *Gawędy gospodarskie*, 1 tom, kop: 35.

I w Petersburgu zwyczajem jest, iż afiszerowie składają życzenia noworoczne drukiem. Jeden z łaskawych Czytelników *Kurjera* w tej stolicy, nadesłał nam powinszowanie afiszera Teatrów Petersburgskich na 1859 rok, w trzech językach drukowane (rossyjskim, francuzkim i niemieckim).

Nakładem xięgarni S. H. *Merzbacha*, przy ulicy Miodowej, wyszedł pierwszy poszyt *Xięgi Świata* na rok 1859, (czyli pocztu drugiego rok pierwszy), i zawiera następujące artykuły: Józef Ignacy *Kraszewski* (z portretem litografowanym i facsimilą), przez C. Z. K.; Upadek Konstantynopola (w r. 1453); Czerwiec (z litografją kolorowaną); Pani *Campi* (*Miklasiewiczówna*), przez Maurycego *Karasowskiego*; Jan *Herburt*, Kasztelan Janocki i *Dobromil* w XVII wieku, przez Antoniego *Wieniarskiego* (z drzeworytem); Koblencja, (rycina do tego artykułu, Koblencja od strony Mozeli, dodaną będzie do następnego zeszytu); Fryderyka *Bremer*, przez Ludwika *Jenike*, (z drzeworytem); Łaska *Żenetta*, (z litografją kolorowaną); Sprawozdanie popularne z dziedziny nauk przyrodzonych i przemysłu, (z trzema drzeworytami w texcie) przedstawiającemi: Aquarium morskie, Aquarium z wodą słodką, Insecto-Nivarium, przez Alexandra *Spiss*. Do tego numeru dołączony jest oddzielny półarkusz, zawierający Mody; Opis ryciny mód; Objaśnienie deseni i sekreta gospodarskie, oraz dwie ryciny Paryzkie, z których jedna przedstawia najnowsze mody, druga wzory haftów, wyszywań i t. p. robót kobiecych. Prenumerata na 12 zeszytów w Warszawie rs. 7 kop: 50, na Stacjach Pocztowych rs. 8. Szanowni Prenumeratorowie którzy tylko 6 rs. na Stacjach Pocztowych złożyli, raczą tamże dopłacić rs. 2, dla uniknienia zwłoki w przesyłce dalszych numerów.

Około dwieście osób, zebrało się wczoraj w salonie Pani Dominikowej *Martin*, przy ulicy Mokotowskiej, dla obchodu ślubnego związku jaki zawarty został przez Joachima *Eppena*, Syna zasłużonego Przedsiębiercy robót mularskich, z Panną Kamillą *Święcką*. Grono to składali sami Obywatele miejscy, wraz z ich Rodzinami, podzielając serdeczne uczucie Rodziców, błogosławiących ten związek. Zacni ci ludzie, przedstawiciele pracy i przemysłu, z ochotą oddali się zabawie, święcąc ten dzień radości swoich powszechnie szanowanych w mieście tutejszem Przyjaciół. Ochocze tany przy dźwięku muzyki *Lewandowskiego*, wyborna wieczerza, i oddanie się z całą duszą zabawie, upamiętniły obecnym te gody, na których podjęto ich z całą serdecznością.

(A. n.) W zeszły Poniedziałek, liczne grono osób utalentowanych, przepędziło mile, wesoło i prawdziwie przyjemnie, czas zabawom poświęcony, w domu znanym ze staropolskiej gościnności dostojnego Gospodarstwa. Zaczęto od muzyki. Łaskawie zaproszeni, słyszeliśmy tam Sonatę *Mendelssona-Bartholdy*, odegraną na skrzypcach przez dobrze zasłużonego sztuce i krajowi P. *H.*, któremu raczyła akompanjować Pani *H.* Duet z tematów *Łucji*, wybornie oddanym został przez P. *H.*, przy lekkiem i wdzięcznem towarzyszeniu na fortepjanie Pani *J.* Poczem bawiący czasowo w Warszawie Gitarzysta, P. *Sokołowski*, z właściwym mu wysokim talentem i prawdziwem pojęciem muzykalnego piękna, wykonał kilka sztuk na gitarze, między któremi zauważyliśmy prześliczny walczyk w *A dur*, własnej kompozycji zacnego ziomka Artysty, i Fantazję z *Piratów*. Ze serdecznem współczuciem, osypano oklaskami Wirtuoza P. *Sokołowskiego*. Rozpoczęto następnie tańce i zabawę, która przetrwała do rana, zostawując na długo miłe wspomnienie, nie karnawałowe szybko przechodzące, ale *rzetelne*, bo zasadzające się na szczerej gościnności domu Państwa *S.*, gdzie każdy czuje się być jakby w kółku rodzinnem. A to, najważniejsza.

W Wrocławiu wyrabiają wino z porzeczek, które znalazło licznych amatorów.

Pomijając wczorajsze karnawałowe rozrywki, musiemy jednak wspomnieć o jednej odbytej przy ulicy Długiej w domu Radcy Komitetu Tstwa Kredytowego i małżonki jego, Józefa *Zielińskiego*. Grono obecnych składało się powiększej części z Obywateli ziemian zebranych ze swemi rodzinami, bawiącemi obecnie w Warszawie, a staropolska gościnność, i uprzejmość gospodarstwa domu, jaka jeszcze tradycyjnie przechowuje się po domach Polskich, odbiła się tu w całem znaczeniu i przyczyniła się niemało do uświetnienia zabawy. Piękne Dziewice, jakby dobrane, jaśniały zarówno wdziękiem jak świeżością strojów; dosyć bowiem było rzucić okiem na Panny: *Kr:*, *Ps:*, *Rz:*, *Os:*, *Sz:*, *La:*, *Ko:*, i t. d., aby oddać hołd należny ozdobom tego grona. Zadowalająca wszystkich muzyka P. *Eibla*, z dobranym skrzypkiem, brzmiała bez przerwy tak do sutej wieczerzy jak po niej, a ochocze tany w tym gościnnym domu, zakończono po staropolsku mazurem, wraz z kielichem w ręku.

W Paryżu Damy zaczynają nosić loki za uszami przy rozrzuconych włosach na wierzchu głowy.

Lekarz wolno praktykujący Stefan *Łuszczkiewicz*, obrał stałe mieszkanie w Kielcach, przyjmuje chorych z rana od godziny 8ej do 9ej, po południu od 3ej do 5ej.

Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności, ma honor podać do wiadomości publicznej, iż z przedstawienia magicznego P. M. *Epstejn*, w dniu 3 b. m. odbytego, a ofiarowanego na dochód ubogich, było czystego dochodu rs. 42 k. 35. P. *Stenz*, ofiarował oświetlenie sali bezpłatnie.

Od dawna repertoar naszego Teatru, ubogi był w dramata oryginalne; przed kilku laty widzieliśmy wprawdzie na scenie naszej dramat p. n. *Zamek Bergenheim*, napisany przez Michała *Morżkowskiego*, ale że treść jego wysnutą była z powieści francuzkiej, nie obudził interessu i znikł z repertoaru. Znany w literaturze naszej Wacław *Szymanowski*, sprobował napisać dramat, którego by rzecz opartą była na tle historycznem krajowem; w tym celu, pozbierawszy fakta, zaczerpnąwszy z najczystszych źródeł wiadomości o życiu i sprawach słynnego alchemika polskiego Michała *Sędziwoja*, ujął to wszystko w ramy dramatyczne, i dzieło to przedstawił u nas wczoraj w Teatrze Wielkim pod nazwą *Sędziwój*. Dramat ten odznacza się wielu zaletami; wiersz jędrny, potoczysty, budowa dzieła zręczna, charaktery skreślone i utrzymane z niemałym talentem; można by wprawdzie zarzucić Autorowi małe usterki sceniczne, ale te nikną w obec zalet w jakie bogata jest praca jego. Publiczność przyjęła *Sędziwoja* z rzeczywistem zadowoleniem, raz jako pierwszą w tym rodzaju próbę talentu Autora, którego z innych prac już poznała, powtóre ceniąc dzieło samoistne. Gra Artystów naszych w zupełności odpowiedziała wszelkim oczekiwaniom. Chcielibyśmy zacząć od ról kobiecych, ale te Autor skreślił mniej silnie, dla tego też piękne talenta Panny *Palińskiej* i Panny *Gąsowicz*, nie miały pola rozwinąć swoich zasobów, zawsze jednakże grą swoją podwyższyły powierzone im charaktery. Pan *Bodurkiewicz* przedstawił główną rolę z rzeczywistym talentem; gra jego odznaczała się najdokładniejszem zrozumieniem, było w niej życie i zapał. Pan *Królikowski*, rolę *Setona*, oddał jak oddać może Artysta tak znakomitym obdarzony talentem, szczególniej akt 3ci odegrany był nieporównanie. Pan *Chomanowski*, charakter *Sędzimira*, przedstawił z całą godnością, powagą i energją. Pan *Stolpe*, rolę *Kata*, stworzył i odegrał ją tak artystycznie, że więcej wymagać niepodobna. Pan *Panczykowski*, poczciwego *Skołubę*, oddał doskonale, jak zwykle oddaje wszystkie podobne charaktery. Publiczność przyjmowała dramat ciągłemi oklaskami, a po ukończeniu przywołani zostali: Panny: *Palińska* 3-kroć, *Gąsowicz* 2-kroć, PP: *Królikowski* 3-kroć, *Stolpe*, *Chomanowski*, oraz *Bodurkiewicz* 4-kroć.

Wczoraj do afiszów Cyrku P. *Hinne*, dodano na rogach ulic, litografje sztuk Braci *Horward*, mieszczące w pośrodku portrety tych dwóch braci.

Po zwykłem wystąpieniu Albinosów i Dzikich ludzi, jutro w salonie Doliny Szwajcarskiej, ciż oba dzicy ludzie, t.j. *Indjanin* i *Zulakafer*, odbędą między sobą po raz pierwszy wielką walkę z bronią i bez broni. Widowisko to, przy współdziałaniu orkiestry P. *Bach*, rozpocznie się o godz: 5ej wieczorem.

Dziś w zakładzie gastronomicznym przy ulicy Długiej Nro 586*b*, w domu W. *Cyprysińskiego*, Tercet P. Karola *Schulz*, Artysty z Pragi Czeskiej, (codziennie tam-

że grywającey), między innemi utworami muzycznemi: Pot-pourri z opery *Cyganka* (Balfego), i Pieśń *Schuberta* pod tyt: *Ständchen*. Powyższy Tercet przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące do grania w domach prywatnych.

W dniu onegdajszym na targach odbywających się w Urzędzie Konsumcyjnym m. Warszawy, płacono za wiadro okowity próby 10tej, bez podatku, rs. 1 k. 25¹/₂; za garniec kop: 41.

Kurs wczorajszy: za *pól-imperjały*, dają rs. 5 kop: 38; za *obligi Skarbowe*, oprócz kuponu, żądają rs. 91 kop: 40, wartość kuponu rs. 1 kop: 60; za *listy zastawne* IIIgo Okresu, oprocz kuponu, żądają rs. 14 kop: 90, dają rs. 14 kop: 86, wartość kuponu kop: 10¹/₃.

Anglja. *Londyn, 19go Lutego.* — Na wczorajszem posiedzeniu Izby Wyższej, Hr: *Malmesbury*, złożył korrespondencję, dotyczącą sprawy okrętu *Charles et George*.— W Izbie Niższej onegdaj P. *Duncombe*, zapowiedział na dzień 3ci Marca, podanie następnego wniosku: »Ponieważ Izba dwukrotnie już wydała decyzją, aby wyznawcy religji żydowskiej, przy wykonywaniu przepisanej w Parlamencie przysięgi, opuszczali wyrażenie, »na prawdziwą wiarę Chrześcjanina", przeto uchwala się, aby podobne postępowanie we wszystkich wypadkach nadal zachowywanem było."— Wczoraj Izba Niższa zajmowała się głównie kwestją stanu finansów Indji i pożyczką Indyjską. — Wczoraj ogłoszono budżet armji na następny rok finansowy. Wynosi on 11,568,060 f. szt:, to jest o 9,695 f. szt: mniej jak w roku poprzedzającym. Liczba wojsk, jaką zaproponuje Minister wojny w Izbie Wyższej, czyni 122,655 ludzi, a mianowicie: 6,306 oficerów, 9,309 podoficerów, i 107,040 żołnierzy. Liczba ta w roku zeszłym wynosiła 130,135. Liczba koni dochodzi do 12,839. Dla kolonji wojskowej w Cap, Rząd domaga się 18,133 f. szt:.— Kwestja, kto jest najstarszym Parem w kraju nie jest jeszcze rozstrzygnięta, i wywoła pewne spółubieganie się między Parami. Dziś dowiadujemy się, że ani Lord *Sinclair* (ur: 1769), ani Hr: *Strafford* (urod: 1768), tylko Vice-Hr: St *Vincent*, urodzony 1767 roku, ma zaszczyt być senjorem Izby Wyższej. (N. Pr: Ztg).

Austrja.— Jako odpowiedź na depeszę okólnikową Hrabiego *Covour* zd. 4go b. m., Gabinet Austrjacki przesłał pod datą 13go b. m. okólnik do wszystkich Poselstw Austrjackich zagranicą, w którym kategorycznie odpiera wszystkie zarzuty, czynione przez Hrabiego *Cavour*. (N. Pr: Ztg).

Indje Wschodnie.—Do Marsylji nadeszły wiadomości z Bombay, datowane 25 z. m., *Bombay Times*, z tejże daty donosi, że Oude jest zupełnie uspokojone. Ogłoszoną została odezwa, oznajmiająca, że prowincje Oude i Rochilcunde zostały znowu otwarte dla rodzin Europejskich. —Dowódzca armji angielskiej, zażądał od Nepaulu, upoważnienia do ścigania tam powstańców. Miał on nadzieję, że w Lutym będzie mógł wrócić do Anglji. — W Nizam miały miejsce mordercze walki. Pułkownik *Campbell*, zaskoczony z nienacka przez nieprzyjaciela, został raniony i stracił swe bagaże. Dwaj inni Pułkownicy zostali także ranieni, a jeden z nich śmiertelnie. W rozprawie, która zaszła po tej walce, 30,000 powstańców *Rohilcundu*, zostało pobitych i poniosło wielkie straty. Wojska Angielskie ścigały nieprzyjaciela.— Gubernator Jeneralny rozszerzył amnestję, Exekucje bez upoważnienia Władzy wyższej, zostały zabronione. (Id: Belge).

Francja. *Paryż, 19go Lutego.* — Na wczorajszem posiedzeniu Ciała Prawodawczego, żywe wywołał rozprawy wybór w pierwszym okręgu wyborczym depart: Indre. Sprawozdawca wnosił za potwierdzeniem wyboru Pana *Charlemagne*, który otrzymał 20,409 głosów przeciw 7,700 głosom Hra: *Lancosme-Brewes*. Ten ostatni zaniósł protest Ciała Prawodawczego, utrzymując że wybór P. *Charlemagne* został osiągnięty jedynie przez niewłaściwy wpływ władz miejscowych, ale Izba zgodnie z wnioskiem Komissji sprawdzającej wybory, postanowiła zatwierdzić wybór P. *Charlemagne*.— Obecni tu Członkowie konferencji, zgromadzili się dziś w celu wyznaczenia dnia pierwszego zgromadzenia. — Minister wojny polecił pewnej liczbie Oficerów artyllerji udać się do La Fere, dla obeznania się praktycznego z nowym systematem artylleryjskim.— Ponieważ często się zdarzało, że anszlagi na reparacją lub budowę gmachów publicznych przenosiły znacznie zasoby gmin właściwych, przeto Minister wyznań oznacył maximum, jakie każda gmina użyć może na budowę Kościoła. Skala rozpoczyna się od gmin liczących 500 dusz, które wydatkować mogą 20,000 fr:, i dochodzi do gmin o 10,000 mieszkańców, których maximum jest 400,000 franków. (St: Anz:).

Potwierdza się wiadomość, iż Lord *Cowley*, zakomunikował Hra: *Walewskiemu* niektóre objaśnienia co do stanowiska jakie Anglja zajmie w kwestji Włoskiej, i że nie zostanie zupełnie bezczynną, w razie wybuchu wojny. Również i pogłoska o powiększeniu 10ciu okrętów sił morskich Anglji na morzu Śródziemnem, nabiera coraz większej pewności. Wszystkie te wieści nabierają pewnego znaczenia przez wyjazd w dniu dzisiejszym Lorda *Cowley*, który udaje się do Londynu po zaczerpnięcie bliższych od swego Rządu instrukcji.— Kaimakan z Dżeddah, wysłany wraz z innemi więźniami do Konstantynopola przez Pana *Sabatier*, skazany został przez Rząd Turecki na dożywotne więzienie, spólnicy zaś jego na śmierć. — Doniesienia z Turanu dochodzą do 19go Grudnia. Z nich dowiadujemy się, że siły sprzymierzonych miały wyruszyć 25go b. m. dla atakowania Fai-Fo, twierdzy położonej na wybrzeżu południowem, między Turanem i Kambodżą. Po wzięciu Fai-Fo, wyprawa ruszy na Saigong, główne miasto Kambodży. Admirał *Rigault*, ma być zastąpiony przez innego, po zdobyciu Hue, stolicy Kochinchiny. Jako następców jego wymieniają Kontr-Admirałów *Page* lub *Fourichon*. — Król *Wirtembergski*, przejeżdżał przez Francją wracając do swego kraju. (Ind: Bel:).

Xięztwa Naddunajskie. *Bukarest, 14go Lutego*, (telegram).— Nadeszła tu dziś i ogłoszoną została depesza telegraficzna od Deputowanego *Rosetti*, który wraz z innymi wysłany był do Pułkownika *Kuza*, celem oznajmienia mu wyboru jego w Wołoszczyznie. *Kuza* miał przy tej okoliczności oświadczyć, że jeżeli Mocarstwa zadość uczynią niewygasłemu życzeniu narodu, i zechcą utworzyć Dako-Rumańskie Państwo pod Xięciem obcym, on natychmiast gotów jest ustąpić. (N. P. Z.)

Rozmaitości. — Roku zeszłego, w mieście Centralji, w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej, był jarmark, na którym obok innych uciech ludowych pojawił się ze swoim balonem aeronauta *Brooks*. Ten, proszony od ucznia swego *Wilsona*, aby mu wolno było puścić się samemu, pozwolił śmiałemu młodzieńcowi wzbić się w powietrze. *Wilson* wywiązał się jak najlepiej ze swego zadania, znikł z przed oczu widzom a balon spuścił się gdzieś blizko pewnego folwarku z największem bezpieczeństwem. Dzierżawca tego folwarku P. *Harvey* z żoną, prosili młodego aeronautę, aby pozwolił im wsiąść w łódkę, w nadziei, że balon dobrze przywiązany nie podniesie się bardzo wysoko. *Wilson* zgodził się na ich prośby a ufając sile powrozów trzymających balon, dopomógł im jeszcze wsiąść w łódkę. Próba udała się z zupełnem zadowoleniem śmiałych podróżnych, którzy wzbiwszy się na 300 stóp od ziemi, spuścili się szczęśliwie, nadzwyczajnie ucieszeni z swojej niebezpiecznej podróży. Widząc zadowolenie rodziców mała siedmio-letnia ich córeczka i brat jej trzech-letni, zbliżyli się do *Wilsona* z prośbą, aby im pozwolił wsiąść w łódkę. Nieostrożni rodzice nie tylko nic w tem nie widzieli niebezpiecznego ale chwalili odwagę córki i pozwolili na to. Grzeczny aeronauta spełnił ich prośbę i popuściwszy powrozu, który silną trzymał ręką, pozwolił się balonowi podnieść nieco od ziemi z wielką uciechą drobniutkich dziatek. Aż tu nagle rozległ się krzyk przerażenia, balon bowiem nie wiem jakim sposobem wyrwał się z rąk *Wilsona* i żadną już nie wstrzymywany siłą szybko wzbił się w powietrze i niedługo zniknął z oczu przerażonego tłumu. Można sobie wystawić rozpacz obecnych temu rodziców. Pomimo najlepszej chęci nie było sposobu zastanowić balonu, dla tego *Wilson* wróciwszy do Centralji uwiadomił o tem *Brooksa* i prosił go o radę, nie znajdując sam środka aby biedne dzieci ocalić. Gdy nic nie wiedziano o ich losie, żadnej niepodobna było dać rady. *Brooks* tylko zgromiwszy *Wilsona* za jego nieroztropność, przedsięwziął wszystkie kroki dla dowiedzenia się czegoś o małych podróżnikach, chociaż już tego był przekonania, iż albo umarli od zimna i strachu, albo wyrzuceni z łódki poginęli marnie. Tymczasem widać PAN BÓG opiekował się biednemi dziećmi i nie dopuścił ich zguby. Na drugi dzień rano jeden dzierżawca o 48 mil od folwarku *Harveya*, spostrzegł na jednem z drzew swój dom ocieniających, balon zaczepiony. Z pomocą wieśniaków udało się mu wyzwolić niewolnika, i jakaż ich była radość, gdy w łódce jego znaleźli dwoje młodych dzieci zdrowych i żywych. Maleńki chłopczyk spał słodko, dobrze przez siostrę otulony, która nic o sobie nie pamiętając, zdjęła z siebie płaszczyk dla osłonienia nim brata. Gdy ich do domu przywieźli i minęły pierwsze obawy szczęśliwych rodziców, każdy rad był dowiedzieć się o najmniejszych szczegółach podróżników powietrznych. Naturalna rzecz że małoletnia dziewczynka musiała wszystkich zadosyć uczynić ciekawości i wszyscy podziwiali przytomność jej umysłu. Opowiadała ona, jak w początkach z głośnym płaczem wzywała z dołu pomocy, ale później widząc że to na próżno, pomodliwszy się i oddawszy BOGU w opiekę, usiadła obok brata. Chłopczyk zasnął wtedy uśpiony kołysaniem się łódki, siostra czuwała tylko i z ciekawością spoglądała na niknące pod nią przedmioty. Widziała tłumy ludzi patrzących w górę i mając nadzieję w ich pomoc ponowiła krzyki, ale jej głos nie dosięgał ich uszu. Wtedy przyszło dziewczynce do głowy chwytać za sznureczki wiszące u balona i próbować ich na przemiany, i zauważyła, że ciągnąc za jeden z nich wprawiała w drganie balon, a w skutek tychże balon coraz się niżej opuszczał i nakoniec gdy noc nad biednemi dziećmi zapadła, dziewczynka znowu poczuła dość silne wstrząśnienie i w tę chwilę balon się zatrzymał, poczem się przekonała, że już są na ziemi. Jednakże tak było ciemno, że zgoła przedmiotów otaczających rozpoznać nie było można i tylko się jej zdawało, że niedaleko od niej pokazuje się dom, kołyszą się drzewa i błyszczy maleńki ogień. Poruczywszy się BOGU, znowu usiadła obok brata i postanowiła czekać jutra. W tem położeniu znalazł ją dzierżawca i miał szczęście wyzwolić maleńką heroinę, która przepędziła 13 godzin w powietrznej przestrzeni bez pokarmu, bez snu, w ciągłej niespokojności i wszystko to znosiła jednakże z hartem duszy i wytrwałością dojrzałego człowieka. — *Kopja listu odebranego z Zytomierza*: »Upraszam o przysłanie mi półrocznych żurnalów i proszę aby były wyraźniejsze kapelusze i stroiki, bo dotychczasowych nie można dobrze wyrozumieć, gdyż wszystkie są obrócone twarzami.«

PRZYJECHALI do WARSZAWY.

Karczewski Patrycy Ob: z Ciepielewa nr 625; Peszel Hen: Ob: z Żelazowej Woli nr 556; Rudniccy Stan: i Ant: Ob: z Nowegodworu nr 584; Lucjan Ziółkowski Jeometra przysięgły klassy II nr 626.

Wyjechali: Bogucki Jan Pułk: do Cesarstwa; Romiszewski Piotr Sędzia Pok: do Kielc; Stadnicki Sew: Hr: do Skrzynki.

Przyjechali koleją żelazną: Gadomski Stan: Ob: z Mysłowic nr 1714; Kollet Sekr: Koll: Urzędnik Ambasady z Drezna nr 603.

Wyjechali koleją żelazną: Czerska Teofila Żona Urzędnika do Krakowa; Muczkowski Tadeusz Ob: do Krakowa.

DONIESIENIA.

PROSPEKT NA BIBLJOTEKĘ DLA MŁODZIEŻY.—Potrzebne są xiążki dla młodzieży, pisane łatwym i jasnym stylem, a przecież nie powierzchownie traktujące o przedmiotach. Ci, którym ich wyłączny zawód, dozwala tylko pewną część wiadomości nabyć, powezmą z takiego zbioru, ogólne wyobrażenie umiejętności, nauk i literatury, a z jego części historycznej, opisowej i powieściowej, utwierdzą serca swoje przykładami pobożności i cnoty, i zamiłują piśmiennictwo krajowe. Takie dzieła, systematycznie do celu zmierzające, wychodzą we wszystkich krajach, a w żadnem nie spuszczono z uwagi ogólnego dążenia: to jest religji, moralności, oświaty i pożytecznej rozrywki. Sądzę, że w trzydziestu sześciu tomach, obejmujących po 320 (mniej więcej) stronnic, dość ścisłego druku, można zamieścić to, co dla młodzieży płci obojej najpożyteczniejszem i najbardziej zajmującem będzie. Każdy tom, a najwięcej dwa, złożą osobną całość i można będzie nabywać je pojedynczo, albo zapisać się na wszystkie. Zamierzony zbiór obejmie: Duch wiary Chrześcjańskiej tom 1; Zwyczaje i obyczaje ziemian i ludu polskiego t. 1; Wykład popularny fizyki t. 1; Chemji t. 1; Astronomji t. 1; Historji naturalnej t. 3; Jeografji t. 2; Podróże najnowsze i najbardziej zajmujące t. 4; Zarys literatury polskiej, z dołączeniem wzorów z najcelniejszych pisarzy t. 2; Zarys literatury starożytnej i nowożytnej wszystkich krajów t. 4; Malowniczy obraz z opisaniem statystycznem i jeograficznem Rossji i Polski t. 1; Historję polską, starożytną, średnich wieków i pojedynczych krajów t. 8; Powieści dla dorastającej młodzieży t. 5; Życiorysy sławnych krajowców t. 1; Życiorysy sławnych mężów z obcych narodów t. 1. Razem tomów 36. Do wykonania takiego przedsięwzięcia, potrzeba współpracowników posiadających gruntownie nauki i umiejętności, których zarys dla młodzieży napisać mają, lecz plan dzieła i dążność jego, zależyć będzie od jednej osoby. Pragnę wydać go za cenę jak tylko być może najtańszą. Taki więc tom, jaki dziś kosztuje od rs. 1 kop: 20 do rs. 1 kop: 50 (od złp: 8 do 10), a z rycinami do dwóch rubli dochodzi, kosztować będzie przy zapisaniu się na zupełny zbiór po kop: 75 (5 złp:) w Warszawie, a z przesyłką przez pocztę kop: 85 (złp. 5 gr: 20). Gdzie zaś wypadnie dać ryciny, lub drzeworyty, tam za każdą tablicę doliczy się po kop: 5 (gr: 10). Na „Bibljotekę dla młodzieży polskiej," ogłaszam zapis prenumeracyjny, bez poprzedniego składania pieniędzy, które wnoszone będą przy odbiorze wydawanych tomów. Lista zapisujących się, zostanie ogłoszona drukiem. Po zamknięciu zapisu, cena powróci na dawniejszą dotąd używaną stopę, to jest do rs. 1 kop: 50 za tom. Zbiór cały ukończony będzie w ciągu lat trzech t. j. 1859, 1860, 1861. W bieżącym roku wyjdzie tomów ośm. Zapisy przyjmuje Xięgarnia P. Gebethner i Spółka w Warszawie, oraz Osoby uproszone przez Wydawcę. — F. S. Dmochowski.

Z powodu zbliżającej się pory wiosennej, zawiadamiam JJWW. i WW. Obywateli, jako też Fabryki Cukru, że w tych dniach otrzymałem świeże **NASIONA BURAKÓW** CUKROWYCH BIAŁYCH z QUEDLINBURGA, które sprzedaje się w oryginalnych workach, na centnary lub korce. Otrzymałem również znaczną partję KONICZYNY CZERWONEJ i innych nasion pastewnych. Wiadomość każdego czasu, w Kantorze Głównym Loterji Klassycznej, przy ulicy Nowy-Świat, pod Nr 1315.—**M. GOLDSTEIN.**

W Dobrach SKOKÓW Okręgu Kazimierskim, jest do sprzedania osiem do dziewięciu korcy **NASIENIA KONICZYNY Czerwonej**, oraz korzec jeden **LUCERNY** (Medicago Sativa) miejscowego tegorocznego zbioru. Wiadomość tamże. 1

Sto korcy wyborowego NASIENIA **BURAKÓW** CUKROWYCH, znajduje się do sprzedania, w Dobrach Oporowskich pod Kutnem.

Dwa Folwarki, oraz **Gorzelnia** i **Browar**, blizko Kolei Żelaznej i przy szosse położone, są od Śgo Jana r. b., na lat 9, do wydzierżawienia. Bliższą wiadomość udzieli Wny *Suck*, w Warszawie przy ulicy Tamka pod Nr 2832 zamieszkały, albo takową można w Porembie przy Stacji Zawiercie osięgnąć.

W mieście Powiatowem Kutnie jest do sprzedania **Dom mieszkalny** duży drewniany, otynkowany z Ogrodem warzywnym i fruktowym 2 dziesiatyn (4 morgi) rozmiaru mający; w ogrodzie tym zaprowadzone są: Winnica znaczna, Szparagarnia, Kwiaty, Sztuk 600 drzew fruktowych i t. p. Bliższą wiadomość tego oraz o cenie, można powziąść w Składzie farb A. Krause, ulica Miodowa Nr 482.

SKŁAD NASION
Dra F. BETZHOLD,

w Warszawie przy ulicy Senatorskiej pod Nr 471, obok Resursy.

Otrzymał następujące świeże **NASIONA**, krajowego zbioru w kommis do sprzedania, a mianowicie:

KONICZYNĘ czerwoną garniec po	Rs.	1	kop: 35,	korzec	Rs.	42
LUCERNĘ trwałą niebies:	„	2	„ 25,	pud	„	12
ESPARCETĘ	„	—	„ 50,	„	„	6
SZPOREK siewny . .	„	—	„ 40,	„	„	3
KUKURYDZĘ wielką funt . .	„	—	„ 15,	„	„	3
ŁUBIN. . . . . pud. . .	„	3	„ —	centnar	„	6
BURAKI Cukrowe . „ . .	„	6	„ —	„	„	13
RAJGRAS Angielski „ . .	„	7	„ —	korzec	„	16
MIĘSZANKĘ z traw						
na grunt wilgotny „ . .	„	6	„ —	centnar	„	13
„ na suchy grunt „ . .	„	7	„ —	„	„	15

BRZANKĘ (trawę Tymoteusza) garn: Rs. 1 k. 5, pud Rs. 7 k. 50
KAPUSTĘ Polską białą olbrzymią funt Rs. 2.
RZEPĘ Marymoncką wielką, ugórową funt 45 kop.
MARCHEW białą olbrzymią funt kop: 50, garniec kop: 60.
BOBIK Koński mały angielski garniec kop: 30, pud Rs. 2.
KANARYJSKIE Nasienie funt kop: 25, pud Rs. 9.

Do powyższego Składu żądane są Nasiona: WYKI, SZPORKU czarnego i KONICZYNY białej. — Kto więc z JJWW. i WW. Obywateli ziemskich ma takowe do sprzedania, raczy poprzednio próbkę i cenę franko nadesłać. — Wszelkie inne Nasiona ogrodowe, kwiatowe, pastewne i leśne, sprzedają się podług Cennika (wydanego na r. b.), który na żądanie gratis się udziela.

BURAKI QUEDLINBURGSKIE
(NASIENIE)

Białe najlepsze, świeże, z ostatniego zbioru, znane CUKROWNIOM z szczególnej dobroci, nadeszły w większej partji do SKŁADU LAKIERÓW I FARB **J. A. KRAUSSE**, przy ulicy Miodowej Nr 484, wprost Rządu Gubernjalnego, które sprzedaje tak częściowo, jako też w workach oryginalnych.

Tamże znajduje się do nabycia, na zbliżającą się porę, Wosk Ogrodniczy (maść ogrodowa), i sprzedaje się na funty.

W dobrach Willanów, w Powiecie Warszawskim, są do wydzierżawienia od 1go Lipca 1859 r.: Oberża w Dąbrówce, przy trakcie głównym z Warszawy do Piaseczna prowadzącym, na lat trzy; Propinacja w Chojnowie za miastem Piasecznem, składająca się z Oberży przy trakcie głównym do miasta Góry wiodącym, z Karczmy z Zajazdem przy trakcie do Warszawy i dwóch Karczem wiejskich na lat trzy; Wiatrak we wsi Dąbrówce pod Piasecznem na lat dziewięć; tudzież Jatka z prawem rzezi bydła w Willanowie od 1 Kwietnia 1859 r. na lat trzy. Pretendenci do dzierżawy, zgłaszać się zechcą do Wgo Rządcy Dóbr w Willanowie. 3

WIEŚ PODSKARBICE SZLACHECKIE, w Powiecie Rawskim, o pół mili od Rawy, 3 mile od kolei żelaznej, mające rozległości dziesiatyn 345, lasu dziesiatyn 45, jest do sprzedania. Bliższą wiadomość powziąść można na miejscu u Właściciela.

KOLONJA mająca rozległości mórg 36, z zabudowaniem, położona po prawej stronie Wisły, 4 wiorst od Warszawy, z powodu wyjazdu, jest do sprzedania, z inwentarzem żywym i martwym, lub bez; wiadomość przy ulicy Kapitulnej Nr 537, na 2m piętrze, drzwi na prawo przy schodach. 3

Dobra WNORY PAŻOCHY, dziesiatyn 360, czyli włók miary nowo-polskiej 24; attynencja Wnory wiechi, dziesiatyn 90, czyli włók nowo-polskich 6, odległe od miast: Łomży wiorst 35, Zambrowa wiorst 14, Wysokiego Mazowieckiego wiorst 7, Sokołów wiorst $3\frac{1}{2}$, od szossy wiorst 7, od Kolei nowo budującej się wiorst 7; gleba pszenna, las dostateczny na potrzebę domową, Łąk około dziesiatyn $53\frac{1}{2}$, do sprzedania, częściowo lub całkowicie; wiadomość na gruncie u dziedzica. 1

Mam honor zawiadomić Prześwietną Publiczność tak w Warszawie jako też i na Prowincji zamieszkałą, że jutro otwieram przy ulicy Leszno Nr 655, obok Handlu W. Leona *Kruperkiego.*

SKŁAD GŁÓWNY
PORTERU i PIWA BAWARSKIEGO oraz PIWA STARO-POLSKIEGO,

z Browarów dobrocią wyrobów swoich dziś najwięcej się odznaczających, a te sprzedawane będą

po cenach stałych fabrycznych,

w Beczkach, Butelkach całych i pół Butelkach, zapewniając najakuratniejsze załatwienie expedycji czy to w mieście lub też na prowincję; polecam się łaskawym względom. — *A. SKORUPKA.*

PS. Butelki próżne przyjmować się będą po cenie kosztu.

Odwózki uskuteczniają się na każde zażądanie.

W dniu 21 na 22 b. m. zgubione zostały **PAPIERY** urzędowe Rafała Krotkiewskiego, — Reskrypt Zarządu Kommunikacji z r. 1858, dwa Świadectwa na Stemplach Komitetu Budowy Drogi Bitej, Stacji Busko-Korczyńskiej z r. 1847, oraz 1852, — w punkcie Grzybów, ulicy Grzybowskiej, bez pieniędzy. Łaskawy znalazca raczy się zgłosić do Cyrkułu lub na ulicę Grzybowską pod Nr 1046, za stosowną nagrodą.



Z powodu zaszłych okoliczności, jest do odstąpienia w każdym czasie **SKLEP** Norymbergski i Wiktuałów, z przynależnemi do niego rekwizytami, oraz **BILLARD** nowy z przyrządami do Bawarji należącemi w obecnem mieszkaniu. Wiadomość w Sklepie Wiktuałów przy ulicy Sto-Krzyzkiej Nr 1334.

BUKIET
POMADA ROŚLINNA
PRZEZROCZYSTA.

Ponieważ w obiegu pokazuje się wiele rozmaitych Pomad naśladujących Pomadę roślinną, a osoby nabywają tylko fałszowaną, ogłaszam więc niniejszem, iż prawdziwej Pomady roślinnej przezroczystej, jedynie tylko w mojej Perfumerji przy rogu ulic Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia Nr 11 nabyć można. Ponieważ Składu tej Pomady nikt nie ma, a do której nie wchodzi ani wosk, szpik, łój, sadło i t. p., a zatem jest przezroczysta, za takiej tylko więc dobroć i nieomylne skutki co do utrzymania i wzmacniania osłabionych włosów, ręczę, która w mojej Perfumerji była nabytą.— Słoik z cyfrą i pieczęcią **A. E.** sprzedaje się po kop: 50 i 75.

A. Elsner.

KOLONJA o 10 wiorst od Warszawy odległa, w pięknem położeniu, z domem umeblowanym i innemi obszernemi zabudowaniami, z ogrodem owocowym, oranżerją i obszernemi łąkami, wielką korzyść przynosząca, do sprzedania. Wiadomość u Kasjera Biura Wojennego Jeneral-Gubernatora, w Brühlowskim pałacu. 2

Wieś NAGORZANKA, w Okręgu Szkalbmierskim Gubernji Radomskiej położona, moją i Siostry mojej Izabelli z Witowskich Grodzieckiej własnością będąca, jest do sprzedania z wolnej ręki. Do ułatwienia tego interesu, mam od Siostry mojej plenipotencję urzędową. Chcący nabyć wieś wspomnioną, raczy zgłosić się do mnie. Mieszkanie moje jest w Lublinie pod Nr 166.—Stanisława z Witowskich Farnczowa.



OBIAD składający się z 4ch potraw, kosztuje kop: 20, miesięcznie rs. 5 kop: 40, porcje po cenach zniżonych, oraz każdodziennie od godziny 10ej z rana, dostać można **PIECZENI** świeżo z rożna, a w Niedzielę i Czwartek **FLAKOW**, przy ulicy Rymarskiej Nr 737/8, dawniej pod ZŁOTĄ GRUSZKĄ, a dziś pod KOMETĄ, w nowo otwartym Zakładzie Piwa BAWARSKIEGO i NADZWYCZAJNEGO.—**F. G.**

Są do wydzierżawienia **Dobra Ziemskie**, posiadające ziemię dobrą, wysiewu oziminy czetwerti około 200; Łąki obszerne, Pastwiska dostateczne, z Gorzelnią, dochodami gotowemi, Zabudowaniami ekonomicznemi najkompletniejszemi, w bardzo dobrym stanie; — Domem mieszkalnym wygodnym, obszernym, murowanym; Ogrodem fruktowym; w bliskości Warszawy opodal Wisły, a bardzo blizko chossé, z tej strony Wisły położone, pod nader korzystnemi warunkami na lat 6 lub więcej. — Cena dzierżawna umówiona roczna, Inwentarz martwy i żywy znakomity i stanowiący dużą wartość, ma być spłacony przez Dzierżawcę. — Wiadomość udzieli W. Antoni Schuster w Składzie Papieru ulica Wierzbowa, dom ś. p. Dmuszewskiego. 3



W mieście Gubernjalnem Radomiu, **DOM** parterowy murowany, narożny, przy 5u ulicach i Ogrodzie Spacerowym, z wolnej ręki każdego czasu do sprzedania, do którego konsens trunków krajowych z czasów dawnych przywiązany, z stajnią zajezdną i numerami gościnnemi, murowanemi, gontem pokrytemi. Składający się na jednej połowie sklepu szynkownego, trzy pokoi i kuchni, na drugiej trzy pokoi i kuchni, korytarza przechodniego, pokojem na górce; pod którym to domem 5 piwnic wygodnych, z powodu suchych. Numerów gościnnych 6. Na całem tem zabudowanie podnieść się da piętro, studnią w podwórzu, oborkami i ogrodem warzywnym przy temże leżącym. Pierwszy od traktu Krakowskiego, Opoczyńskiego i Konieckiego stojący. O cenie powziąść można wiadomość u Idźkowskiego Właściciela w tem domu zamieszkałego.

Jest do sprzedania FABRYKA GARBARSKA, wraz z zabudowaniami, ogrodem fruktowym i warzywnym w Kozienicach, bliższą wiadomość powziąść można w Lublinie w Fabryce Garbarskiej pod Zamkiem.



Do sprzedania Fortepjan Mahoniowy, o 6u oktawach, w dobrym stanie; wiadomość w Litografji Jul: Müller, przy ulicy Senatorskiej, wprost XX. Reformatów. 1

Dziś rano ciepła stopni 2. Wczoraj w południe ciepła stopni 2.
Dziś rano wysokość wody na *Wiśle*, stóp 5 cali 10. (Ubywa).
TEATR WIELKI. Jutro, *Sędziwój.*
CYRK HINNEGO codziennie o 5ej wieczorem, w Ujeżdżalni przy ulicy Królewskiej.

Dziś i codziennie od 6 wieczorem, w Zakładzie Piwa Bawarskiego przy ulicy Senatorskiej w pałacu Blanka, przybyłe Towarzystwo z Berlina, pod dyrekcją P. Klejnschmidt, będzie przedstawiać rozmaite utwory humorystyczne.

Jutro w NOWEJ ARKADJI, przy ulicy Mokotowskiej pod Nr 1664, danym będzie BAL Towarzyski z dobraną Orkiestrą, gdzie będzie można dostać wszelkich Potraw, Napojów i Chłodników; zamówione Dorożki odwozić będą. 3

Ostrygi Ostendzkie, codziennie świeże, u Tomasza Czaban, w gmachu Teatralnym; — dla konsumentów w Handlu po 5 kop: sztuka.

W Drukarni Kurjera Warsz:.— Wolno drukować, dnia 13 (25) Lutego 1859 r.— Starszy Cenzor, F. *Sobieszczański.*